

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 7.— dostawą do domu . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7'— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7'— Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15'—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1'—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 3. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą. o 50 proc. drożej

JEGO SERCE SPOCZĘŁO W WILNIE.

Ma to swój sens głęboki i swoje głębokie uzasadnienie, że w Wilnie kazał złożyć swe serce Marszałek. Wszak to o Wilnie powiedział słów tyle miłych, co o małym którymś polskim miasteczku.

„Nieraz tam w Magdeburgu o Wilnie myślałem, do Wilna tęskniłem. Miłe miasto. Rzędem bieżącej murów, co mnie dzieckiem niegdys pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły, miłe miasto z tyłu, tyłu przeżyłymi. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury, państwowej niegdys potęgi. Dynastia Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężnie niegdys panowała. Wilno Stefana Batorego, co Uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci i wieszczki, co naród pieścili słowem i w czar zakuwaniem słowami życie narodzić dawali. Nie gdzie indziej, jak tu, w tej samej szkole, gdzie ja biegałem, w tych murach, pięknie wołających do Boga, uczyli się jak ja kiedyś w przeklętej rosyjskiej szkole. Wszystkie piękno w mej duszy przez Wilno pieszczono. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie...”

Zresztą wogóle z Litwą łączył Marszałka szczególny sentyment. A nie ma co się temu zbytnio dziwić. Przecież na Litwie w żułowskim dworku przyszedł na świat. W białym polskim dworku, którego ściany nieraz plugało obce żołdactwo. Ale ściany te, jak i innych dworków, trwały, rodząc pokolenie dziwnie twarde, do walki od kolebki sposobne. W tymto przecież dworku pani Marja z Bilewiczów Piłsudska małemu Ziukowi o świeżych ranach powstania opowiadała. Tam w dziecięcym pokoiku przy mojej dłużej wieczornej na jej kolanach prośbą o chleb powszedni łączył prośbę o Polskę. I tam w Żułowie z sokami tej samej ziemi popłynęła w krew dziecka pieśń bohaterska o historii tej ziemi, która tyle walk i zmagania tak mało słonia zasnęła.

Dlatego to w starej jagiellońskiej katedrze, u podnóża świętej góry spoceło serce Tego wielkiego choć niekoronowanego króla polskiego, którego skromnie zwano Marszałkiem, a który genjuszem i sercem Jagiellońskim był równy. To Jego serce zawiązało pomiędzy Polską a Wilnem nowy mocny łańcuch tej serdecznej i do wszelkich poświęceń gotowej miłości, której najlepsi synowie tej jagiellońskiej stolicy i jej ziemi tyle złożyli do wodów.

Gdy stanął na czele odrodzonego wojska polskiego, jedno dla niego stało się pewnikiem: że żadne skarby świata nie pozostawił Wilna w obcym ręku.

Podczas słynnych wykładów w Wilnie w roku 1923, w gmachu teatru na Pohulance, mówił o tym wzruszająco szczerze:

„Sprawa Wilna, to męczeństwo moje i męczeństwo wasze, to męczeństwo nasze wspólne. Ile razy, moi panowie, gdy byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem, widziałem was w moim gabinecie! Ileż razy szukaliście ratunku na swoją biedę u mnie! Praca nad sprawą wileńską była dla mnie jedną z najważniejszych. Pracą tą najbardziej się opiekowałem,

Obrona waluty gdańskiej.

Gdańsk, 4 VI. (PAT.) Wobec tego, że w dniu wczorajszym przeprowadzono w gdańskich instytucjach bankowych wymianę guldenów gdańskich w bardzo poważnej ilości na waluty zagraniczne, a przedewszystkiem na złote polskie, — na skutek zarządzenia władz gdańskich z dniem dzisiejszym t. j. 4 b. m. wprowadzone zostały aż do odwołania święta bankowe, o charakterze świąt ustawowych dla wszystkich banków i instytucji finansowych na terenie Wolnego Miasta. W okresie tych świąt nie odbędą się również zebrania giełdy pieniężnej. W dniach 4 i 5 b. m. urzędy pocztowe na

terenie Gdańska nie będą przyjmowały wpłat guldenowych na przekazy pieniężne zagranicą. Kolejowe kasy wymiany na głównym dworcu w Gdańsku i w Sopotach, oraz inne kasy wypłat mogą być otwarte, lecz czynności ich ograniczą się jedynie do wymiany obcych walut na guldeny. Za nieprzestrzeżenie tego rozporządzenia przewidziane są kary grzywny do 100.000 guldenów lub więzienia do jednego roku. Polska Kasa rządowa w Gdańsku jest otwarta, nie przeprowadza jednak wymiany guldenów na inne waluty.

W piątek zmiana gabinetu brytyjskiego.

London, 4 VI. (PAT.) Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący piątek 7 czerwca, uważana jest powszechnie za niewątpliwą.

Według pogłosek, które przyjmują coraz konkretniejszą formę, stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie zapewne dotychczasowy minister do spraw Indji sir Samuel Hoare. Za-

notować należy również pogłoskę, jaką podaje dzisiaj „Daily Herald”, że Baldwin będzie komulował dwa stanowiska, a mianowicie, że oprócz premjera roztwa, sam obejmie sprawę zagraniczną, pozostawiając większość spraw z polityki międzynarodowej Edenowi, który zatrzymałby swoje dotychczasowe stanowisko.

Roosevelt staje w obronie N. R. A.

London, 4 VI. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podejmuje bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A. W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu, następnie zaś w godzinach popołudniowych Roosevelt odbędzie w Białym Domy konferencję z niektórymi człon-

kami gabinetu, oraz z kilku przywódcami kongresu.

Ustupający prezydent N. R. A. Richberg oznajmił, że prezydent Roosevelt polecił mu nie wymawiać pracy personalowi organizacji na 16 czerwca, w którym to dniu kończy się termin ustawodawczy obecnej N. R. A.

Rozmowy niemiecko-brytyjskie.

London, 4 VI. (PAT.) Delegat rządu niemieckiego von Ribbentrop odwiedził min. Simona i odbył z nim półgodzinną konferencję. Następnie von Ribbentrop złożył wizytę premierowi Mac Donaldowi, oraz ministrowi marynarki i pierwszemu lordowi admiralicji Eyres Monsell. Obie wizyty były krótkie i miały charakter raczej formalny. Rozmowa Ribbentropa z min. Simonem miała charakter ogólny, ale jak zaznaczają zarówno ze strony brytyjskiej, jak i niemieckiej, nie dotyczyła ona żadnych konkretnych zagadnień, wynikających z dysplomatycznej wymiany zdań, odbywającej się obecnie między Berlinem a Londynem na temat 13 punktów programu Hitlera.

W zbliżonych do Ribbentropa niemieckich kołach w Londynie podkreślano jest, że nie należy liczyć się z tem, by z okazji nieobowiązujących rozmów niemiecko-brytyjskich w sprawie zbrojeń morskich odbyły się miały jakiegokolwiek dalej idące narady, dotyczące uzgodnienia poglądów na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Z kół tych twierdzą, że von

Ribbentrop nie otrzymał od kanclerza Hitlera żadnych szerszych pełnomocnictw. Albowiem rząd niemiecki nie uważa obecnej chwili, wobec spodziewanej rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego i zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych W. Brytanji za odpowiednią do prowadzenia rozmów, wykraczających poza ścisłe ramy właściwego tematu zbrojeń morskich.

IWONICZ-ZDROJ leczy i zapobiega sklerozie.

20.000 nieoprzezanych zwłok

London, 4 V. (PAT.) Według informacji ministerstwa do spraw Indji, pod gruzami Quetty leży co najmniej 20.000 nieoprzezanych trupów. Dotychczas pogrzebano 5.000 ciał.

Lahora, 4 V. (PAT.) W nocy z niedzieli na poniedziałek nowe wstrząsy podziemne zniszczyły linię kolejową Quetta — Szibi, w Beludżystanie. Po 6-godzinnej pracy tor został naprawiony. Jest jednak obawa, że nowe wstrząsy zniszczą tor. Koleją tą przewozi się uchodźców z terenu katastrofy i zwłoki ofiar. Tego rodzaju pociągów przeszło na tej linii 5.000. Transporty odbywają się w bardzo ciężkich warunkach, przy temperaturze 45 stopni C. w cień.

Dekoracja orderem estońskim.

Borysław, 4 VI. (PAT.) Wczoraj p. Prezydent Republiki estońskiej dr. Konstanty Paets, który dziś opuszcza Truskawiec po kilkutygodniowej kuracji, udekorował szereg osób odznaczeniami estońskimi. P. Prezydent, któremu towarzyszyli poseł estoński min. Markus, szef gabinetu wojskowego pułk. Grabbi i attache wojskowy pułk. Freiberg, — udekorował Krzyżem Czarnego Orła 2 klasy wojewodę lwowskiego Belinę — Prażmowski, dowódcę O. K. 10 w Przemysłu gen. Głuchowski, prezydenta miasta Drohobycza Jarosza. Nadto odznaczony został nieobecny z powodu choroby dowódca O. K. 6 we Lwowie gen. Popowicz. Poza tem p. Prezydent Paets udekorował radcę M. S. Z. Łubińskiego, dowódcę 22 dywizji piechoty pułk. dypl. Trzaskę-Durskiego, dyr. okr. kolei państw. we Lwowie Łaguna, naczelnika wojskowego wydziału spoczynkowo-politycznego Sambora i starostę drohobyckiego Chmielewskiego orderem Czarnego Orła 3 klasy, oraz szereg innych osób. Po dekoracji Prezydent Paets podejmował odznaczonych obiadem, w czasie którego podano narodowe potrawy i napoje estońskie.

Imieniem odznaczonych podziękował Prezydentowi za dekorację wojewoda Belina — Prażmowski.

Nowe awantury na granicy włosko-abisyńskiej.

London, 4 VI. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Rzymu o nowym incydencie, że na granicy włosko-abisyńskiej poległo 30 obywateli z Erytrei włoskiej. Incydent ten rozegrał się dnia 31 maja. Tego samego dnia rozegrał się drugi poważny incydent pod Mustahil na granicy Somali, gdzie padło 10 Abisyńczyków, w czasie ataku na linie włoskie.

Tysiące dzieci utonęło.

Szanghaj, 4 VI. (PAT.) Dziennik „Szumpu“ donosi o oberwaniu się chmury w prowincji Fukien. W Fukien Czen ulice stoją pod wodą, której głębokość dochodzi do 4 metrów. Mieszkańcy chronią się na dachach i na drzewach. Na falach wezbranej rzeki płyną liczne trupy. Tysiące dzieci utonęło. Zbiory zostały całkowicie zniszczone.

Spisek komunistyczny w Bułgarii.

Sofja, 4 V. (PAT.) Policja aresztowała w Płowdinie (Filippopolu) 40 osób, oskarżonych o udział w spisku komunistycznym. U aresztowanych znaleziono składy ulotek komunistycznych.

Sieć lotnicza w Niemczech.

Berlin, 4 V. (PAT.) W radjo berlińskim przemawiał wczoraj dyrektor lotnisk niemieckich Boettcher, mianowany przez ministra gospodarki Rzeszy prezydentem związku lotnisk niemieckich, obejmującego 90 lotnisk cywilnych. Wzrost komunikacji lotniczej Berlina wyraża się w liczbie 500 gości dziennie wobec 100 w roku ubiegłym. Łączy się z tem konieczność stałej rozbudowy istniejących lotnisk w całym kraju, którą przeprowadza specjalny dział budowlany. Szereg nowych lotnisk znajduje się w budowie. Znaczna część ich rozmieszczona jest w pobliżu Berlina.

najwięcej w nią wkładałem istniejącego w każdym człowieku sentymentu. Ta praca należała do najbardziej zawiłych, do najbardziej trudnych do prowadzenia“.

Cały Naród polski zawdzięcza Józefowi Piłsudskiemu swą wolność i siłę państwową. Wilno zaś swe istnienie.
Bul.

Minister skarbu Zawadzki o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa, 4 VI. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 odbyła się w Min. skarbu konferencja prasowa, na której p. Minister skarbu poinformował przedstawicieli prasy o wynikach subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. P. Minister oświadczył m. in.:

„Przed rozpoczęciem akcji subskrypcyjnej, miałem zaszczyt przedstawić panom przesłanki, na których opierałem moją nadzieję, że subskrypcja jej osiągnie całkowite powodzenie.

Nadzieje te nietylko się ziściły, ale mogę nawet powiedzieć, że do pewnego stopnia zostały prześcignięte. Z dotychczasowych zestawień wynika, że ogólna kwota subskrypcyjna wyniosła 264,031,000 zł., z tego 75,628,650 zł. pokryte zostało obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, zaś 188,401,350 zł. zadeklarowane w gotówiznie.

Na zasadzie obecnych obliczeń stwierdzić mogę z całą pewnością

przemowny udział w subskrypcji pracowników,

którzy, jako ludzie o stałym uposażeniu, w pełnym zrozumieniu tak społecznego podkładu pożyczki, jak i interesu własnego i swych rodzin, stanęli w pierwszych szeregach subskrybentów. Wybitny również udział w subskrypcji przyjął handel. Na trzecim wreszcie miejscu wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurować będą jako „różni, a więc drobni kapitaliści i ciulacze, którzy uważali lokatę w obligacjach pożyczki inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o udział terytorjalny, to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (31,6 proc.), następnie woj. śląskie (6 proc.), łódzkie (4,3 proc.), poznańskie (3,8 proc.), krakowskie i lwowskie (3,5 proc.).

Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwowych subskrybowali u swoich płatników. Poza tym akcja odbywała się za pośrednictwem placówek, podległych organizacyjnie syndykatom. Na czele syndykatów w ogólnym udziale kwotowym stoi syndykat banków prywatnych, który objął 20,1 proc. całej subskrypcji syndykackiej.

Obraz akcji subskrypcyjnej byłby zniekształcony, gdybym nie podkreślił ofiarnej i obywatelskiej pracy panów, jako przedstawicieli prasy, która bez względu na swe ustosunkowanie polityczne i społeczne, odniosła się nader życzliwie i rzeczowo do akcji, uświadamiając należycie społeczeństwo o zasadach i celach pożyczki. Wielkie znaczenie miała również działalność samorzutnie organizowanych komitetów pracowniczych, obywatelskich i Ligi Drogowej.

Jak wynika z podanych przezemnie cyfr, osiągnięta w gotówiznie kwota pożyczki przekroczyła sumę, ustaloną rozporządzeniem.

Zgodnie z moją zapowiedzią,

nadwyżka zostanie w drodze repartycji zwrócona subskrybentom i nie zostanie przyjęta przez skarbu

Repartycja obejmuje 2 grupy subskrybentów.

Pierwsza grupa — to instytucje o charakterze publiczno-prawnym, których wolne kapitały zostaną zużytkowane na cele analogiczne lub zbliżone do inwestycyjnych, a tem samem narówni z niemi przyczynią się do wzmocnienia tętna życia gospodarczego w Polsce.

Po odliczeniu subskrypcji tych instytucji prawa publicznego, pozostanie pewna nadwyżka, która ulegnie dalszej repartycji i to będzie druga grupa, którą stanowią pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy 150 zł. miesięcznie.

Pozostawiona zostaje tej grupie pracownikowa decyzja w terminie do dnia 15 czerwca b. r. już to utrzymania subskrypcji, już to cofnięcia złożonej deklaracji i zwrot zapłaconych rat i obligacji Pożyczki Narodowej. Zapowiedź, że ograniczymy się do wzięcia maksymalnej sumy, przewidzianej rozporządzeniem, będzie całkowicie spełniona.

Obok gotówki, Pożyczka Inwestycyjna zezwoliła na skonwertowanie obligacji Pożyczki Narodowej nominalnej wartości ponad 75 milj. zł., głównie z rąk drobnych subskrybentów, odciążając rynek z tej pożyczki.

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej nie spowodowała jakiegokolwiek zakłócenia na rynku kapitałowym i kredytowym.

Wyniki pożyczki dają mi możliwość raz jeszcze z większą niż uprzednio, mocą podkreślić

przychylnie ustosunkowanie się społeczeństwa

dla podjętych przez Rząd inwestycji, które — poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych — posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienia dochodu społeczeństwa.

Pozwala mi to ponadto na wysunięcie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki gospodarczej i Rządu, w tem i walutowej, która nie zna załamania i wahań, konsekwentnie utrzymując stałość i nienaruszalność waluty naszej.

Stalości tej nie naruszyły i nie naruszą ani prądy i eksperymenty, z któ-

remi spotykamy się w dziedzinie walutowej, ani nawet wstrząsy, które za chodziły lub ewentualnie zajść mogły w tej dziedzinie w szeregu innych państw, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie.

Kiedy o tem mówię, to nie dlatego, abym takie wstrząsy przypuszczał, czy uważał za prawdopodobne, ale chcę zaznaczyć, że gdyby nawet nastąpiły wbrew spodziewaniam — to jednak

naszej polityki walutowej one nie zmieniają.

Spółeczeństwo udziałem w subskrypcji dało pewny wyraz zaufania do tej polityki.

Na zaufanie to odpowiadam, jak najkategoryczniej, że taka jedynie polityka walutowa będzie w dalszym ciągu kontynuowana.

Co do przeznaczenia pożyczki, to ulegnie ona pewnym zmianom w porównaniu ze szkicem, który narzuciłem w mojem przemówieniu z przed 2 miesięcy. Wówczas liczyliśmy się z tem, że część pożyczki zostanie przeznaczona przez instytucje kapitalizujące, jak ubezpieczalnie państwowe, banki państwowe i t. d. Wzamiar za to część inwestycji, robionych normalnie z lokat tych instytucji, musiałaby być pokryta z Pożyczki Inwestycyjnej. Ponieważ udział wspomnianych instytucji okazał się zbędnym, mogą one poświęcać swe środki dla swych normalnych lokat, a pożyczka będzie za rezerwowana wyłącznie dla tych inwestycji, które mogą i powinny być jedynie przez państwo dokonywane. Przepracowanie zmian, które stąd wynikły, jest na ukończeniu i w dniach najbliższych zapadną ostateczne decyzje Rządu w tej materji.

— o —

Szczęśliwa dwunastka.

Oprócz Krakowa, który jako zdobywca miliona w IV-ej klasie 32-ej Loterii Państwowej, stał się najmiłszym wybrańcem Fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały

swoją szczęśliwą pasę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota w postaci 100.000 wygranej, o czem już pisaliśmy.



Na powyższej fotografii widzimy grupę koleżeńską pracowników Gwarectwa Węglowego w Rudzie Śląskiej, którą nabyła do spółki ćwiartkę losu Nr. 145170. Na numer ten padło w IV-ej klasie 50.000 zł. Chociaż uczestników jest dwunastu, z

pewnością jednak wszyscy mają wielką satysfakcję, trochę gotówki, a co za tem idzie — możliwość wzięcia udziału w 53-ej Loterii Państwowej, która zapowiada prócz zwykłych czterech klas — dodatkowe bezpłatne ciągnięcie gwiazdkowe.

P. G. WODEHOUSE.

47)

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

— Ja nie przeczę — ciągnął dalej Reggie — iż Biddle jest dobrym i wytrwałym graczem, ale nie należy go w tak stosunkowo krótkim czasie po tamtym przegranym meczu przeciwstawić Korsarzom. Jego najbliżsi przyjaciele powinni mu to odradzić. Gdy już raz leader drużyny zawiodł, nie może nadal stawać na jej czele. Traci bowiem swój prestiż.

Jubiler potwierdził jego zdanie.

— Przeszłości nikt nie zmieni — wyrzekł uroczyście.

Wojownicza krew Moffamów zawrzała w żyłach Archie'go. Spojrzał ostro na swego przyjaciela. Reggie był zycznym chłopcem, lecz nawet jemu nie mógł pozwolić wygłaszać takich bzdurów o najznakomitszym z istniejących kiedykolwiek baseballowych graczy.

— Wydaje mi się, stary towarzyszu — powiedział, że w tym wypadku wskazany jest zakład. Jak uważasz?

— Nie chcę cie ogalać z pieniędzy.

— Stanie się wprost przeciwnie! To ja, przyjacielu mych lat młodzieńczych, o przyjemnej wieczornej porze dzisiejszego upalnego dnia, zagarnę twoją gotówkę.

Reggie ziewnął. Dzień był istotnie gorący i spór ten już go znużył. Poczuł się znowu sennym.

— Jak chcesz zatem — odparł. Podwajamy zatem wczorajszą stawkę, jeśli ci to dogadza.

Archie zaważał się przez chwilę. Jakkolwiek mocna była jego wiara w siłę i sprawność pana Biddle'a, nie zamierzał się posuwać, aż tak dalece. Ten tyśiąc dolarów przeznaczył na podarunek na urodziny dla Lucyny i wątpił czy powinienby nim w ten sposób ryzykować. Ale myśl, iż sportowy honor Nowego Yorku spoczywał w jego rękach, zdecydowała o zakładzie. Zresztą ryzyko było minimalne. Stawiać na Gus Biddle'a, znaczyło niemal to samo, co zakładać się, że słońce wzejdzie na wschodzie. Cały ten interes właściwie przedstawiał się Archie'mu, jako niezwykle pewna korzystna lokata kapitału. Przypominał sobie, iż zanim łagodnie lecz stanowczo przemówił jubilerowi do rozsądku, ów pokazywał mu branzoletki, które kosztowały około dwóch tysięcy. Po skończonym meczu będzie jeszcze dość czasu, aby wstąpić do sklepu i zamienić wybrany klejnot na jeden z tych droższych. Nic nie jest za kosztowne dla Lucyny w dzień jej urodzin.

— Zgoda! — rzekł ochotczo.

Archie wrócił do Cosmopolisu w dobrym humorze. Nie trapiły go żadne złe przeczucia. Nie odczuwał też wyrzutów sumienia na myśl o pozabawieniu Reggie'go poważnej gąź co bądź sumy tyśiąca dolarów. Po pp. Rockefellerze i Vincent Astor, spadkobierca van Tuylów był jednym z najbogatszych ludzi w Nowym Yorku i taka drobna strata nie robiła mu żadnej różnicy. Nucił więc skocznią melodię wchodząc do hallu hotelowego, gdzie pod-

szedł do kiosku z wyrobami tytoniowymi, żeby sobie kupić papierosów.

Panienska, stojąca za ladą, powitała go wesołym uśmiechem. Archie był ogromnie popularny wśród całego personelu Cosmopolisu.

— Ładny dzień dzisiaj mamy, panie Moffam!

— Wspaniały — przytaknął Archie. — Czy mogłaby mi pani wyszukać kilka papierosów z tych, co to zwykle pałę? Potrzebny mi jest zapas na południe.

— Pan może się wybiera na mecz baseballowy?

— Naturalnie! Nie pominąłby go za skarby świata.

— Aż tak?

— Oczywiście! Przecież Biddle gra dzisiaj.

Panienska roześmiała się, ubawiona jego zapamię.

— Nie wiedziałam, że Gus Biddle bierze udział w tym meczu. Ale to śmieszny gość. Pan go zna?

— No, o tyle, iż niejednokrotnie podziwiałem go grającego.

— Moja przyjaciółka jest z nim zaręczona!

Archie spojrzął na nią z poszanowaniem. Byłoby jeszcze bardziej zajmujące, gdyby ona sama okazała się narzeczoną tego wielkiego człowieka, niemniej jednak fakt, iż posiadała przyjaciółkę znającą się w tem zdumiewającym położeniu, otaczała ją poniekąd nimbem wielkości.

— Rzeczywiście? — zapytał. Na Jowisza! Kto by to pomyślał!

(C. d. n.).

